

Andrzej Zaćmiński

Bydgoszcz

Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1945–1954)

Koniec zmagañ wojennych w Europie w maju 1945 r. otworzył nowy rozdział w historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZ)¹. Mimo niekorzystnych decyzji międzynarodowych w sprawie polskiej władze cywilne i wojskowe RP na uchodźstwie dalej wierzyły w pomyślny dla Polski bieg wydarzeń. Według nich, podobnie jak i społeczności emigracyjnej, cele, które przyświecały Polakom w czasie II wojny światowej, nie straciły na aktualności. Nadal walczone o Polskę wolną, niepodległą i demokratyczną. Wprawdzie starania i zabiegi rządów polskich na uchodźstwie nie mogły w istotny sposób zmienić „biegu” sprawy polskiej, to jednak wierzone, że wcześniej czy później zatriumfuje sprawiedliwość dziejowa, a tym samym nastąpi urzeczywistnienie marzeń. W ich spełnieniu dużą wagę przywiązywano do istnienia PSZ na Zachodzie. Podejmując różne inicjatywy, nawiązujące do historii polskiej myśli wojskowej, starano się zachować je jak najdłużej. Kiedy okazało się to niemożliwe, zaakceptowano powstanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR) i przystąpiono do tworzenia nowych struktur wojskowych, w tym ściśle zakonspirowanych (Związek Sztabu Głównego), adekwatnych do zaistniałej sytuacji. Ideą, która towarzyszyła organizacyjnym i reorganizacyjnym zabiegom, była chęć zachowania całości lub chociażby części PSZ, a następnie w sprzyjających warunkach odtworzenia ich jako symbolu walki o niepodległość Polski.

Wojenna historia wojska polskiego, walczącego u boku aliantów zachodnich, przedstawiona została w wielu pracach naukowych. Ma też odwzorowanie w literaturze pamiętnikarskiej. Również powojenne losy Polskich Sił Zbrojnych były przedmiotem badań historyków. Na szczególną uwagę zasługują prace: Bronisława Łokaja², Witolda Leitgebera³, Teresy Tow-

¹ W czerwcu 1945 r. PSZ na Zachodzie, bez kobiet i junaków, liczyły 211 tys. żołnierzy. Zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (IPMS), Zespół Naczelne Władze Wojskowe, sygn. A. XII. 1/74, Sprawozdanie Ministra Obrony Narodowej za lata 1942–1945 z 14 VIII 1945 r. Prawie identyczne dane przedstawiła T. Towpik-Szejnowska, *Rozwiązanie PSZ na Zachodzie 1945–1949*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (WPH) 1983, nr 2–3, s. 263.

² B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” 1977, nr 35.

³ W. Leitgeber, 1946. *Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*, „Zeszyty Historyczne” 1977, nr 42; tenże, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*,

pik–Szejnowskiej⁴, Przemysława Szudka⁵, Aleksandra Gella⁶ i Tadeusza Wyrwy⁷. Istnieją także inne opracowania, które noszą znamiona syntez lub do nich aspirują⁸.

Do retrospekcji problematyki zawartej w tytule wykorzystano materiały archiwalne zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS) oraz Studium Polski Podziemnej (SPP) w Londynie. Szczegółową kwerendą objęto zespoły: Naczelnych Władz Wojskowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Kancelarię Cywilną Prezydenta oraz kilkanaście kolekcji polityków i wojskowych. Poddany analizie materiał źródłowy prezentuje obraz jawnych i poufnych działań podejmowanych przez polskie władze na uchodźstwie, których głównym przedmiotem zainteresowania były Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Dużą wartość poznawczą zawiera dokumentacja Zawiązku Sztabu Głównego, będąca efektem pracy wąskiego grona osób z otoczenia W. Andersa. Wśród powstałych na użytek wewnętrzny materiałów (ściśle tajnych) dominują projekty i opracowania odzwierciedlające poglądy i cele ich twórców.

Poniższy artykuł nie pretenduje do wyczerpania tematu⁹. Jego celem jest przedstawienie, na podstawie polskich źródeł, przedsięwzięć władz RP na uchodźstwie zmierzających do utrzymania, a następnie odbudowy PSZ na Zachodzie. Wprawdzie czynności te, będące przejawem politycznych ambicji wojskowych, zakończyły się niepowodzeniem, to jednak zasługują one na uwagę z wielu przyczyn. Najważniejszą jest bez wątpienia fakt, iż powstałe projekty oraz próby wcielenia ich w życie stały się nieodłącznym elementem historii emigracji polskiej po drugiej wojnie światowej. Przez wiele lat stanowiły cel i źródło aktywności polskich elit wojskowych i politycznych na uchodźstwie, wypełniając ich program walki oraz „trwania” konkretnymi czynnościami. Mimo iż większość z nich pozostała w sferze pobożnych życzeń pomysłodawców, to jednak na trwałe wpisały się do biografii historycznych wielu ludzi i infrastruktury organizacyjnej uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii.

W niniejszym opracowaniu dolną cezurę czasową umieszczono w 1945 r., górną zaś w 1954. Pierwsza data nie wymaga komentarza. Za przyjęciem drugiej, tj. 1954 r. przemawia wiele istotnych argumentów. Najważniejszym jest polityczny podział emigracji oraz postępujący zanik działalności międzynarodowej rządu RP na uchodźstwie. Nie bez znaczenia pozostał również fakt rysującego się odprężenia w stosunkach między mocarstwami. Te dwie główne przesłanki sprawiły, iż prace zmierzające do odtworzenia PSZ na Zachodzie uległy zahamowaniu. Mijająca koniunktura zdezaktualizowała zarówno sam pomysł, jak i zainteresowanie państw zachodnich jego realizacją.

red. L. Kliszewicz, Londyn 1995.

⁴ T. Towpik–Szejnowska, op. cit.

⁵ P. A. Szudek, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów rządu RP*, „Mars” 1993, nr 1. Publikacja ta stała się przedmiotem polemiki między Tadeuszem Wyrwą a Przemysławem Szudkiem, „Zeszyty Historyczne” 1994, nr 108 i 110.

⁶ A. Gella, *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez brytyjski rząd JKM 1945–1947*, „Znaki Czasu” 1988, nr 10.

⁷ T. Wyrwa, *Rozbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Więź” 1997, nr 10.

⁸ J. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki...*; T. Król, *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po zakończeniu II wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1994, z. 424.

⁹ Do pełnego przedstawienia problemu badawczego, tzn. uzupełnienia i skonfrontowania wiedzy, niezbędna jest kwerenda w archiwach zagranicznych.

Pierwsza próba zwrócenia uwagi władz polskich w Londynie na przyszłość PSZ miała miejsce w drugiej połowie 1944 r. Starając się przewidzieć możliwe kierunki rozwoju sytuacji międzynarodowej, Prezydent RP 29 września 1944 r. wydał dekret zmieniający organizację naczelnych władz wojskowych¹⁰. Działalność rozpoczęła także Komisja dla Przeprowadzenia Aktualnych Zagadnień MON, której główne zadanie polegało na opracowaniu wariantów reorganizacji tego ministerstwa. W sumie Komisja przygotowała trzy wersje, ostatnią 16 kwietnia 1945 r.¹¹ W swoich pracach opierała się m.in. na hipotezie gen. dyw. Mariana Kukiela. Według niej Wielka Brytania miała cofnąć akredytację dla rządu RP na uchodźstwie, lecz ten jako organ kierowniczy w politycznej walce o wyzwoleń Polski miał zachować prawo do decydowania o losach PSZ. Analogiczne założenie dotyczyło innych organów państwowych. Podjęte prace, które reorganizacyjnego tempa nabrały w czerwcu i pierwszych dniach lipca 1945 r., zmierzały zatem do zalegalizowania, z polskiego punktu widzenia, *status quo* Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W rzeczywistości nie zmieniły one dotychczasowego stanu prawnego i militarnego oddziałów polskich. W dalszym ciągu, na mocy polsko-brytyjskiej umowy wojskowej z 5 sierpnia 1940 r., operacyjnie podlegały one dowództwu brytyjskiemu, natomiast ogólne zwierzchnictwo w sensie organizacyjnym i politycznym należało do władz polskich. Taki stan trwał do czasu cofnięcia przez władze brytyjskie uznania rządowi RP.

Zbliżający się koniec wojny zaktywizował prace zmierzające do zachowania i utrzymania PSZ na Zachodzie. Wśród podjętych prób na uwagę zasługuje inicjatywa Szefa Sztabu NW gen. Stanisława Kopańskiego. Na początku stycznia 1945 r. przedstawił on rządowi RP wniosek przystąpienia wojsk polskich, u boku USA, do wojny z Japonią. Ów projekt zakładał, że w początkowym okresie walk udział weźmie: batalion komandosów, jeden dywizjon myśliwski i jeden okręt RP. Ten symboliczny wkład Polski w wojnę na Dalekim Wschodzie miał ulec zwiększeniu po zwycięstwie nad Trzecią Rzeszą. Istotą projektu nie była tylko sama walka, lecz — jak to określił Kopański — „uzyskanie na czas obecny lepszych warunków do rozwoju Sił Zbrojnych (...) stworzenie warunków do przetrwania Polaków w Siłach Zbrojnych na obczyźnie w okresie trudnym, tj. między pobiciem Niemiec a zawarciem pokoju ogólnego”¹². Powyższy projekt przesłany został również do płk. Włodzimierza Onacewicza (attache wojskowego w Stanach Zjednoczonych) z prośbą o opinię i wysondowanie ewentualnej reakcji USA¹³.

W schyłkowym okresie działań zbrojnych prowadzonych na europejskim teatrze wojny troska o losy oddziałów polskich walczących u boku aliantów pojawiała się dość często. Była przedmiotem wielu rozmów i spekulacji. Na przykład 24 stycznia i 22 lutego 1945 r. pełniący obowiązki NW gen. Władysław Anders sprawy związane z przyszłością PSZ omawiał z szefem Sztabu Imperialnego, marszałkiem Alanbrookem. Ze streszczenia rozmów (przesłanego 10 marca 1945 r. do wiadomości dowódców Wielkich Jednostek Wojskowych) wynikało, iż główny nacisk położono na dalszy rozwój Polskich Sił Zbrojnych i ich walkę o niepodległą Polskę¹⁴. Rozwa-

¹⁰ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1944 r. w sprawie zmiany dekretu o organizacji Naczelných Władz Wojskowych*, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (DzURP) nr 11 z 30 IX 1944 r., w: *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dzienniki Ustaw RP i Monitorów Polski 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 77.

¹¹ IPMS, sygn. A. XII.3/100.

¹² *Ibidem*, A. XII, Zawiązek Sztabu Głównego — zespół nieuporządkowany, „czasowo” zdeponowany w Studium Polski Podziemnej, Pismo gen. Kopańskiego do płk. Onacewicza (i wiadomości Mitkiewicza) z 18 stycznia 1945 r.

¹³ W materiałach nie natrafiono na informacje dotyczące losów tego projektu.

¹⁴ J. P. Morawicz, *op. cit.*, s. 7.

żając różne warianty, gen. Anders zaproponował użycie oddziałów polskich do okupacji Niemiec, a „w odpowiednich warunkach zebrania ich na obszarze frontu zachodniego”¹⁵. W piśmie, o którym mowa, uwzględniono także, w punkcie 8, możliwość demobilizacji wojska po zakończeniu działań wojennych. Była to pierwsza wzmianka na ten temat i brana była pod uwagę jako najgorszy z możliwych scenariuszy, o czym świadczy chociażby suchy fakt jej podania.

Wzrost zainteresowania losem PSZ był pochodną rozwoju sytuacji międzynarodowej postrzeganej przez pryzmat interesów polskich. Zarówno naczelne władze wojskowe, jak i politycy uważali wojsko za nieodzowny i konieczny element w dalszej walce o wolną i niepodległą Polskę. Realizacja tego celu wymagała jednak prowadzenia wspólnej, jednolitej polityki w sprawach wojska. Dlatego też 15 marca 1945 r. Prezydent RP wydał dekret, na mocy którego powołano do życia Komitet Obrony Państwa (KOP)¹⁶. Decyzja ta była próbą wzmocnienia, ograniczonych w czasie wojny, konstytucyjnych uprawnień głowy państwa jako zwierzchnika sił zbrojnych. Jednocześnie oznaczała, że wszelkie koncepcje czy plany wojskowych musiały uzyskać akceptację Komitetu. W ten sposób władze cywilne zamierzały kontrolować inicjatywy dowództwa PSZ. Należy podkreślić, iż mimo kilku odbytych spotkań Komitet nie podjął żadnych wiążących decyzji — w sensie programowym, czekając na ostateczny wynik rozwoju sytuacji międzynarodowej¹⁷.

Brak wyraźnej koncepcji programowej środowisk wojskowych, jak i polityków potwierdza ją źródła. Wśród dokumentów proveniencji wojskowej na uwagę zasługuje harmonogram wewnętrznej konferencji prasowej zorganizowanej u kierownika MON 14 VI 1945 r. Celem spotkania było: „ustalenie i określenie myśli przewodniej na najbliższy okres — dla wytrwania” oraz „nadanie na okres najbliższy jednego kierunku ideowego prasie wojskowej”¹⁸. Przyjęte wytyczne zalecały m.in.: „wytrwać w zgodzie i spokoju do konferencji pokojowej, wpajając żołnierzom wiarę, że sprawa polska musi być pomyślnie załatwiona (...) utrzymać broń w garści, wysoki poziom dyscypliny i ducha”. Z kolei w innym dokumencie (z 14 grudnia 1945 r.) podpisanym przez Szefa Sztabu, gen. S. Kopańskiego czytamy m.in.: „Wydarzenia ostatniego okresu pozwalają przypuszczać, że rzeczywiście zmiany tu następują [na arenie międzynarodowej — A. Z.] i w związku z tym należy czekać na wynik tych zmian. Trudno dzisiaj powiedzieć, jaki długi będzie okres wzajemnych nacisków i jakie będą tego rezultaty”¹⁹. Te z pozoru pragmatyczne zalecenia były kontynuacją dotychczasowej polityki. Przyjęta opcja, której nie sposób, jak napisał Przemysław Szudek, „nadać miana koncepcji politycznej”²⁰, wynikała z postawy władz RP opartej na założeniu „tymczasowości” i „trwania”. Przy niezdecydowanym stosunku Anglików (8 V–5 VII 1945 r.) do PSZ²¹, braku stabilizacji politycznej

¹⁵ Niedyplomacyjna próba wcielenia w życie tego pomysłu pozwoliła Brytyjczykom skutecznie przeciwdziałać jego urzeczywistnieniu.

¹⁶ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1945 r. o zmianie dekretu z dnia 27 maja 1942 r. o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych w czasie wojny*, DzURP nr 3 z 9 IV 1945 r., w: *Rzeczpospolita Polska czasu ...*, s. 18.

¹⁷ Pierwsze posiedzenie KOP odbyło się dopiero 5 maja 1945 r.

¹⁸ IPMS, sygn. A. XII.62/18, Porządek dzienny konferencji prasowej u kierownika Ministerstwa Obrony Narodowej w dniu 14 VI 1945 r.

¹⁹ Ibidem, sygn. A. XII.62/2, Wytyczne dla Sił Zbrojnych, cz. I.

²⁰ P. Szudek, op. cit., s. 108.

²¹ Jeszcze w czerwcu 1945 r. War Office nie miało wytycznych z Foreign Office w sprawie PSZ. Zob. IPMS, sygn. A. XII.3/100, Notatka z rozmowy gen. Regulskiego z gen. Way'em i płk. Pagem w War Office 29 VI 1945 r.

na arenie międzynarodowej taka koncepcja oznaczała rezygnację z aktywnego wpływu na bieg wydarzeń. Sprzyjała kularowym prognozom i tworzeniu zawołowanych scenariuszy dających nadzieję na zachowanie PSZ oraz pomyślnie rozwiązanie sprawy polskiej. Nieodłącznym elementem obrazu były krążące w środowisku żołnierskim plotki i pogłoski mówiące o zbliżającym się konflikcie zbrojnym (III wojnie światowej) między aliantami a Związkiem Radzieckim, próbie przejścia Wojska Polskiego przez USA czy jego wyjeździe na kontynent, aby uczestniczyć w okupacji Niemiec²².

W atmosferze niepewności i „trwania” rozpoczął się proces „dostosowania” PSZ do nowej sytuacji. Zapoczątkował go 30 czerwca 1945 r. minister obrony narodowej decyzją o częściowej demobilizacji²³. Następny krok zmieniający strukturę naczelnych władz wojskowych wykonał Prezydent RP. 3 lipca wydał dekret, na mocy którego minister obrony narodowej zobligowany został, za zgodą Rady Ministrów, do przekazania swoich uprawnień w stosunku do Sił Zbrojnych Naczelnemu Wodzowi lub innemu wyznaczonemu przezeń dowódcy²⁴. Powyższe rozwiązanie było reakcją na informację Edwarda Raczyńskiego (27 VI 1945 r.) dotyczącą cofnięcia uznania Rządowi RP²⁵ i wynikało z chęci zapewnienia ciągłości władzy nad wojskiem. Efektem dekretu, a w ślad za nim decyzji i pism proceduralnych²⁶, było przejście przez Naczelnego Wodza dowództwa nad Siłami Zbrojnymi. Rolę organów pomocniczych w jego pracy zaczęła pełnić Komisja Doradcza i Sztab Naczelnego Wodza.

Zmiana organizacji władz wojskowych, podyktowana pozycją prawną rządu RP na arenie międzynarodowej (cofnięcie uznania), pozwalała zachować konstytucyjną władzę nad wojskiem. Nie uważano tego jednak za rozwiązanie ostateczne. Obawiano się, że również stanowisko NW może zostać zakwestionowane przez Brytyjczyków, a wtedy status PSZ sprowadzony zostałby do roli wojska najemnego²⁷. Próbując zapobiec urzeczywistnieniu takiego rozwiązania, gen. Kukiel w czasie konferencji u Naczelnego Wodza zaproponował, aby uprawnienia nad wojskiem powierzyć organowi pod nazwą „Dowódca Sił Zbrojnych za Granicą”, lub Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. Postulowano także, aby w całości zachować wojsko polskie na Zachodzie do czasu wolnych wyborów w Polsce. O ile sama propozycja nie budziła żadnych kontrowersji i uzyskała akceptację, o tyle termin „wolne wybory” zanegował gen. Anders, podkreślając, że wojsko na uchodźstwie jest podstawą niepodległości²⁸.

Obawy dotyczące stanowiska Naczelnego Wodza i jego kompetencji nie były bezzasadne. Potwierdził je Orme G. Sargenta (sekretarz stanu Foreign Office) w liście do ambasadora E. Raczyńskiego z 24 sierpnia 1945 r.²⁹ Starając się dostosować strukturę władz wojskowych do nowej sytuacji i oczekiwań Brytyjczyków NW, gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski 18 września zwrócił się do Prezydenta RP o zezwolenie na przekazanie swoich uprawnień Szefowi

²² Ibidem, sygn. A. XII.1/49F, cz. III. Nastroje i morale wojska, przekrój ogólny. Zob. także sygn. A. XII.1/83, Nastroje żołnierzy w kwietniu 1947 r. (z 29 IV 1947 r.) oraz Notatkę informacyjną w związku z meldunkiem o nastrojach żołnierzy za kwiecień 1947 r.

²³ J. P. Morawicz, op. cit., s. 9.

²⁴ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1945 r. o przekazaniu uprawnień Ministra Obrony Narodowej w stosunku do Sił Zbrojnych i sądownictwa wojskowego poza granicami państwa*, DzURP nr 10 z 5 VII 1945 r., w: *Rzeczpospolita Polska czasu ...*, s. 75.

²⁵ E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 477.

²⁶ Szczegółowa dokumentacja źródłowa znajduje się w IPMS, sygn. A. XII.1/74 i sygn. A. XII.3/92.

²⁷ Ibidem, sygn. A. XII.1/27, Sprawozdanie z konferencji u Naczelnego Wodza z 9 VIII 1945 r.

²⁸ Ibidem.

²⁹ J. P. Morawicz, op. cit., s. 13.

Sztabu Naczelnego Wodza. Dalsze losy stanowiska głównego dowódcy Wojska Polskiego potoczyły się szybko. Na mocy decyzji Prezydenta RP 20 września 1945 r. Szef Sztabu, któremu przywrócono nazwę Głównego, gen. Stanisław Kopański, przejął kompetencje leżące w gestii Naczelnego Wodza. Od tego momentu do końca oficjalnego istnienia PSZ na Zachodzie ich dowodzeniem kierowali Brytyjczycy za pośrednictwem Szefa Sztabu Głównego.

Po likwidacji Ministerstwa Obrony Narodowej i dezaprobacie dla Naczelnego Wodza ukształtowała się nowa struktura naczelnych władz wojskowych na uchodźstwie. Obok siebie funkcjonowały jednocześnie dwie władze: Naczelny Wódz (organ konstytucyjny bez uprawnień) i Szef Sztabu Głównego (posiadający uprawnienia, ale bez godności konstytucyjnej). Mimo dualizmu ich koegzystencja opierała się na praktyce konstytucyjnej i autorytecie władz. Wymienione organy swoje obowiązki wykonywały w ramach przysługujących im kompetencji³⁰.

Cofnięcie uznania władzom RP przez mocarstwa zachodnie wymusiło intensyfikację dyskusji i prac nad poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: co dalej, również w kontekście losów PSZ. Nad rozwiązaniem problemu zastanawiali się paralelnie politycy i wojskowi. Ci pierwsi w podejmowaniu decyzji byli ostrożni, czekając na wskazówki czy wręcz instrukcje elit wojskowych. Wniosek taki potwierdzają źródła, z których wynika, że opracowania (dokumenty) wychodzące z gabinetów wojskowych, dotyczące różnych zagadnień, nie tylko wojskowych, były szczegółowym rozwinięciem ogólnych haseł i postulatów rządu. Na wielu z nich znajdują się adnotacje, iż sporządzono je wg opinii czy sugestii rządu. W niektórych przypadkach wojskowi, dając upust ambicjom politycznym, „wyprzedzali” politykę władz RP, czekając na ich oficjalne stanowisko wobec proponowanych rozwiązań³¹. Z przeanalizowanej dokumentacji wynika, iż niektóre poglądy elit dowódczych zostały przyjęte przez polityków, a następnie prezentowane w imieniu rządu lub własnym. Jednym z wielu przykładów jest wypowiedź premiera Tomasza Arciszewskiego: „chodzi nam o wycofanie naszych wojsk z kontynentu wobec rosnącego tam niebezpieczeństwa, a nie byłoby w naszym interesie podstawić nasze siły na pierwsze uderzenie”³². Płynące z przytoczonego cytatu przekonanie o bliskim wybuchu wojny i wynikającym stąd zagrożeniu dla oddziałów polskich było powieleniem opinii gen. Andersa, przedstawionej na posiedzeniu Rządu RP³³.

Podporządkowanie Polskich Sił Zbrojnych władzom brytyjskim przy jednoczesnym zachowaniu polskiego dowództwa (Sztab Główny), w ocenie władz RP na uchodźstwie, dawało nadzieję na utrzymanie polskich formacji zbrojnych. Potwierdzają to Wytyczne dla Sił Zbrojnych, część II, z 14 I 1946 r.³⁴ W dokumencie tym, autorstwa Sztabu Głównego³⁵, w punkcie XV stwierdzono: „Siły Zbrojne jako całość powinny być utrzymane poza Krajem: 1) celem manifestowania przez swe trwanie woli narodu polskiego odzyskania niepodległości; 2) jako żywy dowód, że sprawa polska nie jest załatwiona; 3) jako narzędzie nowej walki o niepodle-

³⁰ Kwestie proceduralne regulowały pisma L. dz. 98/Tjn. Og. S. Z. 45 — sygn. A. XII.27/32; A. XII.22/76; L. dz.801/Tj./Skr./45 – IPMS, sygn. A. XII.1/74.

³¹ Zob. np. IPMS, sygn. A. XII. 62/2, Protokół konferencji odbytej w dniu 4 lipca 1945 r. w pokoju zastępcy Szefa Sztabu dla Spraw Ogólnych w sprawie programu ideologiczno-wychowawczego w PSZ.

³² IPMS sygn. PRME 6, Protokół z XXX posiedzenia Rady Polskich Stronnictw Politycznych w dniu 14 i 16 września 1946 r., s. 11.

³³ Ibidem, KGA 13, Protokół Posiedzenia Rady Ministrów z dnia 20 i 21 maja 1946 r.

³⁴ Ibidem, sygn. A.48.3/H.

³⁵ Wytyczne ... opracowane wg opinii rządu RP prezentowały stosunek do różnych wydarzeń w kraju. Szerzej na ten temat zob. T. Wolsza, *Rząd RP na uchodźstwie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998, s. 78 i in.

głość. Pobyt Sił Zbrojnych na obczyźnie może się skończyć: a) w razie możliwości powrotu do Polski wolnej i niepodległej; b) gdyby nie mogły istnieć nadal jako Siły Zbrojne narodu”³⁶. Wedle przyjętych założeń oddziały polskie na Zachodzie miały być nie tylko istotnym elementem nacisku na opinię międzynarodową, reżim warszawski, ale również narzędziem w urzeczywistnieniu programu niepodległościowego. Wierzono, że prowadzona walka musi zakończyć się sukcesem. Ta wszechobecna nadzieja wynikała nie tylko z poczucia klęski, niespełnionego obowiązku, ale także z braku stabilizacji politycznej w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też tworząc różne scenariusze, poważnie rozważano możliwość gwałtownej zmiany ładu jałtańskiego³⁷.

Trudno powiedzieć, czy przy pracach nad Wytycznymi... brano pod uwagę demobilizację PSZ. Ostatnie zdanie z cytowanego powyżej dokumentu, mimo ogólnego sformułowania, zdaje się potwierdzać taką możliwość. Kwestia ta nie budzi natomiast żadnych wątpliwości w następnym opracowaniu — Założenia do planu MOB E³⁸. Zawarty tam program był odbiciem politycznej i wojskowej myśli władz RP na uchodźstwie (ustalenia KOP z lutego 1946 r.). Uwzględniał dwa możliwe warianty rozwoju sytuacji międzynarodowej: ewolucyjny i konfliktogenny. W każdym z nich za konieczny warunek pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej uznano wojsko. Licząc się jednak z możliwością jego demobilizacji, postanowiono zachować tzw. jądro PSZ w postaci Sztabu Głównego, Ośrodka Wyższych Studiów Wojennych i organizacji jednostek wojskowych. Struktury te, według projektodawców, miały do spełnienia wiele zadań. Z punktu wojskowego do najważniejszych należało: kontynuowanie polskiej myśli wojskowej, śledzenie rozwoju myśli wojennej i postępu techniki w siłach zbrojnych mocarstw zachodnich, utrzymanie możliwych zawiązków wyższych komórek dowodzenia oraz kadr, które po otwarciu się możliwości powrotu do Kraju ułatwiłyby odbudowę PSZ, utrzymanie bezpośrednich i pośrednich kontaktów z wyższymi komórkami dowódczymi sił zbrojnych obcych państw³⁹.

Mimo przyjętych założeń programowych politycy i wojskowi twierdzili, że już sam fakt istnienia naczelnych władz wojskowych zachowuje zadania konstytucyjne i symbolizuje ciągłość sił zbrojnych oraz ich udział w walce o niepodległość Państwa Polskiego⁴⁰. Świadomi słabości tej tezy doskonale wiedzieli, że do realizacji postawionych zadań nie wystarczą władze naczelne. Potrzebny był załączek przyszłych sił zbrojnych, czyli — jak to określono w Założeniach do planu MOB. E — tzw. jądro, które mogło odgrywać rolę namiastki PSZ. Dlatego też postanowiono, że Związek Sztabu Głównego i Ośrodek Wyższych Studiów Wojennych będą zorganizowane jako komórki niezależne, częściowo subsydiowane i skupiające kilkunastu oficerów najstarszej wybranych z kadr PSZ. Oczywiście organy te, jak zaznaczono w cytowanym dokumencie, z natury rzeczy nawet w najkorzystniejszych warunkach funkcjonowania, miały być zmuszone do przejściowego zakonspirowania swoich prac. Jawne zadania miały być wykonywane tylko przez te jednostki, które ewentualnie powstałyby na statusie zaciągów w obcych siłach zbrojnych. Taką możliwość dopuszczano, ale tylko w przypadku Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W pozostałych państwach, o mniejszym znaczeniu politycz-

³⁶ IPMS, sygn. A.48.3/H, s. 20.

³⁷ Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Polskie władze wojskowe na uchodźstwie wobec możliwości wybuchu nowej wojny (1945–1954)*, WPH 1997, nr 1–2.

³⁸ IPMS, sygn. A. XII. 3/91.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, Uwagi o „Referacie organizacyjnym PSZ” z 12 VII 1948, nr 3.

nym (Francja, Brazylia, Argentyna itp.), decyzja miała być uzależniana od realizacji polskich postulatów⁴¹. W postanowieniach końcowych założono, że w najbliższej perspektywie nad organizacją wychodźstwa zaciąży fakt zarządzania przez władze brytyjskie demobilizacji PSZ. Przewidując, iż nastąpi to w niedługim czasie (1–3 miesiące), postulowano opracowanie ogólnego planu w celu rozwiązania problemów emigracji.

Przyjęty scenariusz, uwzględniający demobilizację PSZ pod wpływem wydarzeń międzynarodowych, stawał się coraz bardziej realny. W lutym 1946 r. „zorganizowany atak dyplomatyczny” na oddziały II Korpusu⁴² umiędzynarodowił sprawę PSZ na Zachodzie. W rezultacie w marcu władze brytyjskie zasugerowały naczelnym władzom wojskowym decyzję o demobilizacji, a następnie przy ich udziale przystąpiły do jej wykonania⁴³. W miejsce PSZ utworzono pozostający pod dowództwem brytyjskim Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia (PKPR)⁴⁴. Projekt powołania do życia tej formacji, a tym samym demobilizacji oddziałów polskich, rozbudził w środowisku emigracyjnym emocje. Nie satysfakcjonował on ani polityków, ani wojskowych, gdyż daleki był od oczekiwań i marzeń, a co najważniejsze, odbierał wymowny w swojej istocie argument w dalszej walce o niepodległość Polski. Stając jednak przed faktem dokonanym, wśród elit emigracyjnych nastąpił podział na „emocjonalnych oponentów” i „pragmatycznych ugodowców”. Do grona pierwszych należała grupa wyższych dowódców wojskowych na czele z gen. Januszem Głuchowskim. Zgodę na utworzenie Korpusu uznali za przejaw kapitulancstwa⁴⁵. Nie kryjąc swojego rozczarowania i powołując się na orędzie Prezydenta RP, zadeklarowali chęć zmanifestowania oporu, uważając, że jest „teraz jeszcze moment, aby postąpić konsekwentnie z decyzją przetrzymania i nawet pójść do obozów”. Dla nich Korpus był formacją brytyjską⁴⁶, a jego powstanie oznaczało nie tylko ograniczenie skutecznej walki, ale również stawało pod znakiem zapytania realizację idei niepodległościowej. Notabene podobną postawę przyjęła część żołnierzy i dowódców 2 Korpusu⁴⁷.

W świetle źródeł, wprawdzie skromnych, wydaje się, że z dowódcami wyrażającymi dezaprobatę dla PKPR sympatyzował Prezydent RP, Władysław Raczkiewicz. W czasie jednej z rozmów z protestującymi generałami stwierdził, że: „jest zmuszony brać na swoją odpowiedzialność wystąpienia, na które nigdy by zgodzić się nie mógł, gdyby były one przedstawione mu do decyzji we właściwym czasie”⁴⁸. Słowa te odnosiły się wprawdzie do procesu decyzyjnego przy tworzeniu Korpusu i trudno jest ocenić, czy były dezaprobatą dla jego zwolenników, czy kurtuazyjnym wyrazem identyfikacji Prezydenta z postawą generałów.

⁴¹ IPMS, sygn. A. XII.3/91, Założenia do planu MOB E.

⁴² T. Wolsza, *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. (przyczynek do genezy „zimnej wojny”)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 88 i in.

⁴³ Szerzej na ten temat zob.: J. P. Morawicz, op. cit., s. 15; T. Tówpik–Szejnowska, op. cit.; A. Gella, op. cit., oraz T. Wyrrwa, op. cit.

⁴⁴ W instrukcji do użytku służbowego (opracowanej i wydanej przez The War Office) napisano: „The Polish Re-settlement Corps is part of the British Army”, IPMS, sygn. KGA 13, s. 216.

⁴⁵ IPMS, sygn. A. XII.89/152, Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 VI 1946 r.

⁴⁶ Taki argument podnosili również „oporni”, tzn. ci, którzy odmówili wstąpienia do Korpusu. Zob. IPMS, sygn. A. XII. 1/83, Protokół z konferencji w sprawie żołnierzy PSZ, tzw. „opornych” odbytej w dniu 10 IX 1947 r. w Londynie; E. Perkowicz, *Żołnierskie veto i mus interwencji*, Londyn 1953.

⁴⁷ Ibidem, sygn. KG 1h, Protokół z odprawy przeprowadzonej przez dowódcę Korpusu 4 czerwca 1946 r., w mp. Dowództwa 5 DKP w Forli, s. 37.

⁴⁸ M. Żegota Januszajtis, *Moje życie tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 214 i 215.

Przeciwnicy protestu, „pragmatyczni ugodowcy”, do których należeli m.in. generałowie Kukiel i Kopański, będąc również zwolennikami koncepcji „trwania”, uważali, że wskazana jest bezkonfliktowa koegzystencja z Brytyjczykami. Gen. Kukiel, polemizując z przeciwnikami Korpusu, argumentował: „Anglicy chcą nas przechować (...) Korpus Przysposobienia jest stacją zborną (przechowalnią)”⁴⁹. Pragmatyzm polityczny tej grupy swoją inspirację czerpał z realiów polityki brytyjskiej oraz chęci utrzymania żołnierzy polskich w zorganizowanych oddziałach wojskowych. Zwycięstwo tej koncepcji dawało nadzieję na utrzymanie resztek PSZ do czasu wybuchu ewentualnego konfliktu zbrojnego przy jednoczesnym zachowaniu dobrych stosunków z „przyszłym sojusznikiem wojennym”. Poza tym, w przypadku stabilności układu międzynarodowego, PKPR umożliwiał szybszą adaptację do życia cywilnego.

Mimo podziału na zwolenników i przeciwników Korpusu poglądy generalicji na rolę wojska oraz prognozowany rozwój sytuacji międzynarodowej były prawie identyczne. Również politycy uważali, że wojsko jest niezbędnym atrybutem w walce o sprawę polską, i to zarówno w czasie pokoju, jak i przewidywanej wojny między Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi. Najbardziej autorytatywne stanowisko w tej sprawie przedstawił premier Arciszewski, który wyrażając stosunek do PKPR stwierdził: „w takich warunkach [mowa o demobilizacji — A. Z.] stoimy na gruncie współpracy z Zachodem i wierzymy, że odzyskanie niepodległości może się dokonać jedynie w oparciu o Zachód, gdy dojdzie do konfliktu pomiędzy nimi a Sowietami”. Mówiąc o Korpusie, podkreślał: „Nie można oczywiście uważać PKPR za rozwiązanie idealne, jest ono jednak nie najgorsze w warunkach przymusowej sytuacji, w której się znajdujemy i gdy nie rozporządzamy środkami skutecznego sprzeciwu. Takie rozwiązanie daje nam przynajmniej zachowanie naszej armii na obczyźnie jako załączka przyszłych sił zbrojnych”⁵⁰.

W czasie toczących się dyskusji na temat PKPR nadzieję na zmianę losu wojska wiązano jeszcze z wizytą Naczelnego Wodza, gen. Komorowskiego w USA⁵¹. Jednym z celów, który przyświecał podróży za ocean była próba utrzymania PSZ jako zwartych formacji wojskowych. Plan Bora–Komorowskiego przewidywał zatrudnienie 240 tys. żołnierzy polskich za granicą w charakterze wojsk okupacyjnych w Europie⁵². Armia ta, zwana Legią Puławskiego, miała zastąpić oddziały amerykańskie. Taką propozycję Naczelnny Wódz przedstawił w czerwcu 1946 r. prezesowi Komisji Spraw Wojskowych Senatu — E. Thomasowi. Niestety, jej wyartykułowanie zbiegło się w czasie z debatą w Senacie Amerykańskim nad nową ustawą poborową. Ostatecznie w lipcu 1946 r. w USA uchwalono ustawę, która rozwiała polskie nadzieje⁵³.

Utworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia nie przekreśliło ani aspiracji, ani planów zmierzających do zachowania, a w dalszej kolejności odtworzenia PSZ na Zachodzie. Idea ta towarzyszyła politykom, a przede wszystkim wojskowym, do połowy lat pięćdziesiątych. Nadal nieoficjalnie działały komórki wojskowe podległe władzom cywilnym RP w Londynie. Sztab Główny, mimo podporządkowania się dowództwu brytyjskiemu, realizował politykę polskich władz wojskowych, odgrywając jednocześnie rolę organu doradczego

⁴⁹ IPMS, sygn. A. XII.89/152, Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 r.

⁵⁰ Ibidem, sygn. PRME. 6, Protokół z XXX plenarnego..., s. 11.

⁵¹ Szerzej na ten temat zob. T. Wolsza, *Przygotowania i przebieg wizyty gen. Tadeusza Bora–Komorowskiego w USA w 1946 r. (raport ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 153–169.

⁵² T. Tówpik–Szejnowska, op. cit., s. 374; zob. także: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (DzP i DzŻ) z 10 V 1946, nr 110; z 13 V 1946, nr 112.

⁵³ Zob. DzP i DzŻ z 21 V 1946, nr 119; z 18 VI 1946, nr 141; z 19 VI 1946, nr 142; z 4 VII 1946, nr 155.

Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych⁵⁴. Zachowana została również nieoficjalna organizacja PSZ w formie szkieletowej, tzw. jądra. W latach 1945–1954 działał Minister Obrony Narodowej, Naczelnny Wódz, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Związek Sztabu Głównego, Dowództwo Wojska w formie Sekretariatu Kół Oddziałowych⁵⁵ oraz Dowództwo Saperów i Dowództwo Łączności⁵⁶. Rolę tych dwóch ostatnich organów pełniły Sekretariaty Kół Oddziałowych⁵⁷. Zlikwidowane jednostki wojskowe *de facto* funkcjonowały w postaci 74 Kół Oddziałowych⁵⁸ oraz jednego regularnego oddziału — Brygadowego Koła Młodych „Pogoń”⁵⁹. Szkieletową organizację wojska uzupełniali oficerowie łącznikowi działający na terenie państw zachodnich. Ich rola polegała na „nieoficjalnym” utrzymywaniu kontaktów między sztabem polskim (później Związkiem Sztabu Głównego) a sztabami bądź wysokiej rangi oficerami państw zachodnich.

Wśród wymienionych organów wojskowych na szczególną uwagę zasługuje Związek Sztabu Głównego. Niestety, na razie nie udało się ustalić dokładnej daty jego powstania. Z materiałów źródłowych wynika, że funkcjonował już w 1947 r. Ten ściśle zakonspirowany organ, składający się z ok. 20 oficerów, podlegał gen. Andersowi i stanowił swoistego rodzaju „osobisty sztab”. O jego istnieniu wiedziało niewiele osób. Notabene część z nich błędnie utożsamiała działanie Związku Sztabu Głównego z Zespołem gen. Wiśniowskiego, który z racji specyfiki wykonywanych zadań — koordynacja prac organizacji wojskowych na emigracji — zmuszony był do uzewnętrznienia swojej działalności. Pozostałe zespoły, podobnie jak cały Związek, działały wg reguł konspiracji, a ich istnienie okryte było ścisłą tajemnicą.

Najważniejszą rolę w organizacji Związku Sztabu Głównego pełnił Oddział Planowania (od 15 XI 1952 r. Komitet Planowania) kierowany przez płk. dypl. Henryka Piątkowskiego. Składał się on z czterech stałych członków, podpułkowników dyplomowanych: Leona Bittnera, Zygmunta Jarskiego, Jachnika i Stankiewicza, którzy czuwali nad całością lub częścią zleconych prac. Szczegółowe zagadnienia wymagające specjalistycznych opracowań powierzano Zespołom Wykonawczym, o składzie których decydował Szef Związku Sztabu Głównego. Wśród zespołów najbogatszą dokumentację w postaci mono- i politematycznych opracowań wytworzył Oddział Planowania.

Naszpicowana poniżej jawna i zakonspirowana organizacja Wojska Polskiego na Zachodzie miała konkretny cel — utrzymać „szkielet” PSZ w takiej formie, aby w sprzyjających warunkach odtworzyć Polskie Siły Zbrojne. Zgodna była też z poglądami Rządu RP z 3 września 1946 r., który stwierdził, iż „uznaje, w obecnych okolicznościach, pozostanie żołnierzy PSZ na obczyźnie nadal za wskazane, jako ważny czynnik w wysiłkach Narodu, celem przywrócenia Polsce wolności i niepodległości (...) w narzuconych przez okoliczności warunkach zaleca się żołnierzom PSZ wstępowanie do PKPR. (...) żołnierze przechodzący z PKPR do zawodów cywilnych, przechodzą automatycznie w stan bezterminowego urlopowania z PSZ.

⁵⁴ 26 IX 1946 r. Prezydent RP mianował gen. W. Andersa Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Zob. J. P. Morawicz, op. cit., s. 22.

⁵⁵ Na temat działalności Sekretariatu zob.: IPMS, sygn. KGA/LV, Sprawozdanie SKO. Referat płk. Ziemińskiego — załącznik do protokołu.

⁵⁶ IPMS, kol. 329/66, Działalność Ministerstwa Obrony Narodowej do 30 XII 1955 r.

⁵⁷ Powyższe struktury funkcjonowały oficjalnie i były elementem składowym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Szerzej zob. M. Skoczek, *Organizacje byłych żołnierzy na uchodźstwie*, w: *Mobilizacja uchodźstwa...*, s. 68–107.

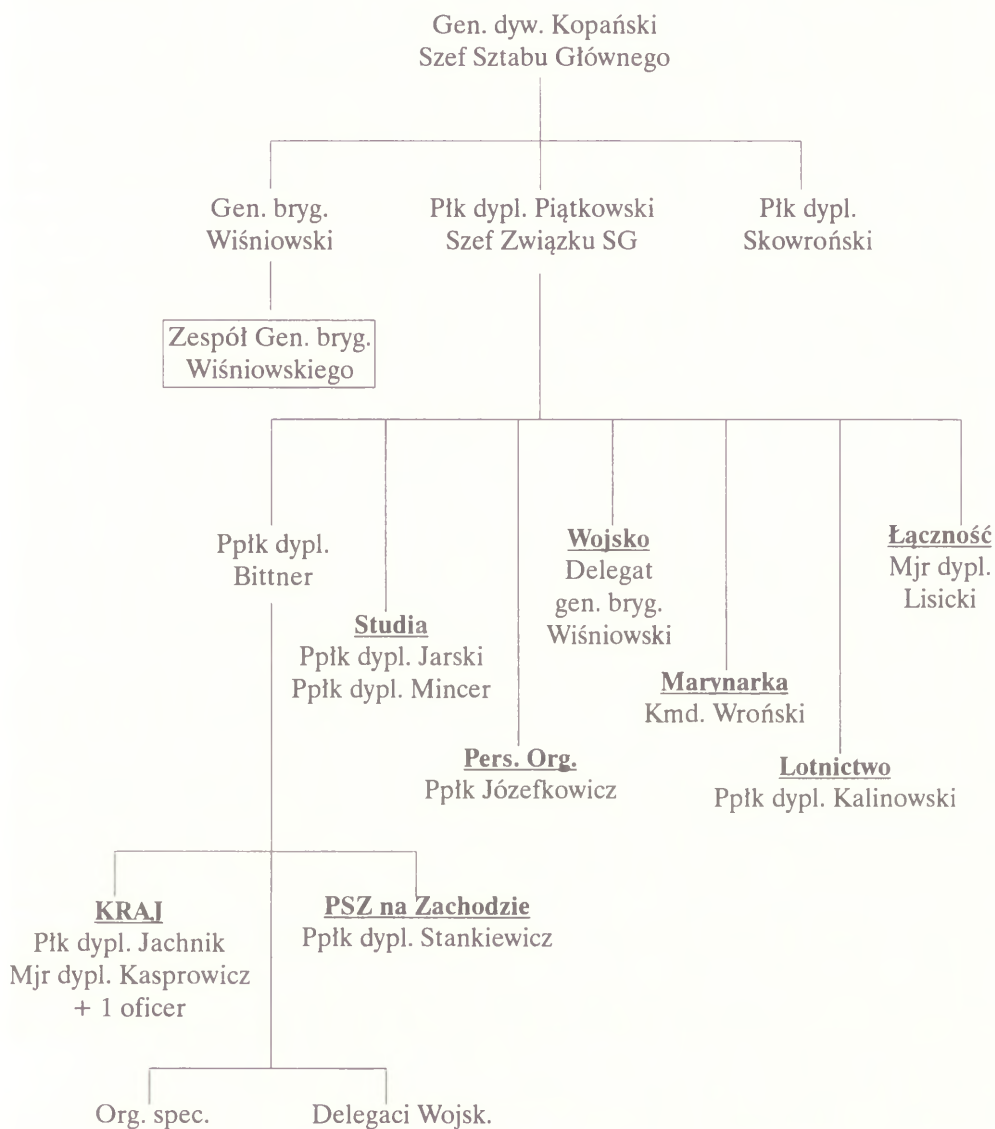
⁵⁸ IPMS, kol. 329/66, Działalność Ministerstwa...

⁵⁹ T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa...*, s. 108–154.

SCHEMAT ORGANIZACJI ZAWIĄZKU SG

T A J N E !

Zał. No. 1



Ci którzy wrócą do Kraju będą skreśleni z ewidencji PSZ⁶⁰. Stanowisko rządu w sprawie wojska było zatem jednoznaczne — każdy żołnierz mimo wstąpienia do Korpusu, a następnie

⁶⁰ Pismo gen. W. Andersa do M. Januszajtisa z 2 XII 1946 r., w: M. Żegota–Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe...*, s. 225. Cytowany dokument w wersji oryginalnej znajduje się w pracy S. Kopańskiego, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 410 i 411.

przejścia do pracy cywilnej nie przestawał być, w ujęciu władz RP, członkiem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Emigracja wojenna (poza partiami politycznymi) do końca uważała się za żołnierską, a więc zjednoczoną i zdyscyplinowaną⁶¹. Oznacza to, że utożsamiała się z armią czekającą na „przysłowiowy rozkaz do ataku”⁶².

Podjęta przez władze na uchodźstwie decyzja zachowania PSZ podtrzymywana była przez bodźce płynące ze środowiska emigracyjnego i sceny międzynarodowej. Do grona pierwszych, poza politycznymi, należały oczekiwania części środowisk emigracyjnych oraz pragmatyczne działania zmierzające do przeciwdziałania tzw. demobilizacji moralnej i organizacyjnej. Wśród bodźców zewnętrznych dominowała eskalacja konfliktu między mocarstwami, a także różnego rodzaju inicjatywy polityków państw zachodnich. Przykładem może być interpelacja Winstona Churchilla w parlamencie brytyjskim z 22 maja 1946 r., który zaproponował wysłanie stu kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy polskich jako Armii Okupacyjnej na teren Niemiec. Wprawdzie minister spraw wojskowych Rządu JKM, Bellenger, odrzucił taką możliwość, uzasadniając ją względami politycznymi, to jednak nie wykluczył w ogóle możliwości powstania innej formacji. Tak wypowiedź ministra odebrał m.in. ppłk dypl. Zygmunt Czarnecki. W memoriale skierowanym do ministra spraw wojskowych Rządu JKM zaproponował utworzenie Legii Cudzoziemskiej jako związku brygadowego w składzie dywizji brytyjskiej bądź jednostki samodzielnej⁶³. Postulowana formacja wojskowa, według pomysłodawcy, miała składać się z trzech batalionów piechoty, dwóch pułków z dywizjonami (przeciwlotniczym i dział pancernych) oraz trzech kompanii. Ogółem związek taktyczny miał liczyć od 9 do 10 tys. żołnierzy: 6 tys. w rzucie bojowym i od 3 do 4 tys. mieli stanowić żołnierze z ośrodka szkolenia i uzupełnienia. Legia pod dowództwem brytyjskim lub na statusie cudzoziemskim (wzór francuski) miała wykonywać swoje zadania na terenie imperium brytyjskiego. W dalszej części memoriału Czarnecki poruszył wiele kwestii szczegółowych⁶⁴.

Koncepcja zachowania przynajmniej w części oddziałów polskich zyskała aprobatę wielu wojskowych i była przedmiotem licznych inicjatyw. Wśród podejmowanych w tym zakresie prób na uwagę zasługuje ściśle tajny projekt „Iberia” z września 1946 r.⁶⁵ Jego autor, płk Zygmunt Broniewski, postulował umieszczenie na Półwyspie Iberyjskim Kompanii Wartowniczej (3 tys. żołnierzy) w charakterze dipisów. Po uzyskaniu zgody gen. Andersa odbył szereg spotkań z hiszpańskimi luminarzami świata polityki i wojska. Przewodnim tematem rozmów, podobnie jak i złożonego w hiszpańskim MSZ oraz Sztapie memoriału, była próba uzyskania poparcia władz dla rozmieszczenia na terytorium Hiszpanii wspomnianej Kompanii⁶⁶. W skład oddziału, zachowującego pozory brygady roboczej, mieli wejść przetrzuceni z Niemiec żołnierze wszystkich rodzajów broni. W przypadku wojny Kompania miała przygotować warunki dla polskich przesiedleńców ewakuowanych do Hiszpanii z zachodnich stref okupowanych Niemiec oraz stać się bazą dla „przynajmniej jednej dywizji piechoty zmotoryzowanej”.

⁶¹ IPMS, A. XII. 89/124, Pismo K. Rudnickiego do płk. Morawicza (ministra spraw wojskowych) z 26 V 1988 r.

⁶² W zachowaniu emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii po 1945 r. można doszukać się pewnej analogii do postawy Polaków we Francji po upadku powstania listopadowego.

⁶³ IPMS, kol. 329/31, Pismo Z. Czarneckiego do M. Tokarzewskiego z 19 II 1947 r.; zob. także memoriał.

⁶⁴ Z braku źródeł trudno stwierdzić, jakie losy towarzyszyły tej inicjatywie.

⁶⁵ IPMS, kol. 138/260, Projekt „Iberia”.

⁶⁶ Ibidem, Sprawozdanie.

Zupełnie inny wymiar miała koncepcja odtworzenia i wykorzystania PSZ na Zachodzie z 30 lipca 1947 r.⁶⁷ Jej Autor, gen. Marian Kukiel, przekonany o szybkim wybuchu III wojny światowej, szczególną uwagę zwrócił na remobilizację i odtworzenie sił zbrojnych. Według jego obliczeń w maksymalnym wariacie wojsko miało liczyć 70 tys. żołnierzy, w tym 15 tys. oficerów i podchorążych oraz 55 tys. żołnierzy. Mówiąc o tworzeniu wojska, podkreślał status żołnierzy, eksponując fakt, że są oni bezterminowo urlopowani. Za nieodzowny warunek mobilizacji uznał poprzedzenie jej porozumieniami (na razie nieoficjalnymi) z państwem, na obszarze którego będzie projektowane odtworzenie organizacji wojskowej i oddziałów zbrojnych. Spodziewano się, iż nastąpi to na terenie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, niemniej żołnierzy zamierzano rekrutować (na podstawie porozumień) również w innych państwach zachodnich.

Sprzyjająca spekulacjom walka polityczna między mocarstwami o wpływy w powojennym świecie nie pozostawała bez wpływu na kształt prac przygotowujących odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Teoretyczne rozważania w tym zakresie, poza politykami i aspirującymi do tego miana wojskowymi, prowadził również Związek Sztabu Głównego. W 1947 r. efektem jego analiz były dwa dokumenty: Podstawowe założenia do planowania odbudowy PSZ⁶⁸ oraz Załączenia do planowania udziału Polskich Sił Zbrojnych w przyszłym konflikcie zbrojnym⁶⁹. Zawarte w nich treści były przełomowe w znaczeniu programotwórczym, gdyż od tego momentu nastąpiła intensyfikacja prac. Ukształtowało się również, jak napisał gen. Januszajtis, ściśle kierownictwo — KAK (Kukiel, Anders, Kopański), które wytyczało ogólny kierunek prac⁷⁰. Jest to częściowa prawda. Jak wynika ze źródeł, osobą numer jeden zawsze był gen. Anders. Wspomniany zaś gen. Marian Kukiel odgrywał istotną rolę do 1949 r. i była ona konsekwencją zadań wynikających z kompetencji Ministra Obrony Narodowej⁷¹. Warto zaznaczyć, że najpełniejszy obraz rozważań teoretycznych Kukiel przedstawił w memorandum z 14 czerwca 1948 r. pt. Sprawa mobilizacji PSZ⁷².

Do ważniejszych dokumentów poświęconych odtworzeniu PSZ należy Referat organizacyjny PSZ (Dyspozycja), opracowany 12 lipca 1948 r. przez Związek Sztabu Głównego⁷³. Jego podstawowe założenia zostały zaprezentowane i rozwinięte przez Szefa Sztabu Głównego, gen. Stanisława Kopańskiego, na konferencji z udziałem m.in. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Władysława Andersa i ministra obrony narodowej, gen. Mariana Kukiela. Dokument, o którym mowa, obejmował całokształt spraw związanych z szeroko rozumianą mobilizacją i stworzył podstawę do dalszych prac i przygotowania ewentualnych zarządzeń. Zawierał także szczegółowe propozycje odnoszące się do struktury bojowej przyszłych jednostek wojskowych. Miały się one składać z trzech rodzajów sił: wyjściowych (przeznaczonych do udziału w operacjach wojennych w pierwszej fazie organizacji), sił późniejszej gotowości oraz wojsk wsparcia i pomocy dla Kraju. W dalszej części opracowania omó-

⁶⁷ Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości III wojny światowej. Memorial gen. Kukiela z 1947 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 3, s. 191–200.

⁶⁸ W czasie kwerendy nie natrafiono na wymieniony referat. O istnieniu takiego dokumentu mówi Załącznik nr 2 do tegoż referatu z 8 X 1947 r. znajdujący się w IPMS, sygn. A. XII.3/91.

⁶⁹ IPMS, sygn. A. XII.3/91.

⁷⁰ M. Żegota–Januszajtis, op. cit., s. 251. (List do gen. K. Sosnkowskiego z 12 III 1947 r.).

⁷¹ Zob. m.in. Uwagi w sprawie remobilizacji oficerów i stopni funkcyjnych, 26 IV 1948 r., w: IPMS, sygn. A. XII.3/91.

⁷² IPMS, sygn. A. XII. 3/91.

⁷³ Ibidem.

wiono strukturę poszczególnych sił, system ich organizowania oraz tzw. organizację przygotowawczą, tj. ośrodki dyspozycyjne centralne i terenowe. Integralnym uzupełnieniem dokumentu były załączniki, w których zanalizowano kwestie szczegółowe, tzn. granice wieku poborowych, listę przewidywanych stanowisk, etaty dla stanu bojowego (O. de B.) sił wyjściowych oraz statystyki.

Poruszone przez Związek w Referacie... problemy zostały ocenione przez M. Kukiela. Komentując prace nad organizacją przyszłych sił zbrojnych, minister obrony narodowej sugerował m.in., że: „siły zbrojne, które ewentualnie wystawimy, nie będą ani pod względem liczby, ani składu bojowego, ani organizacji powtórzeniem Sił Zbrojnych 1945 roku. Jednakże będą ich dalszym ciągiem. Ciągłość ta polega nie tylko na ciągłości prawnej, lecz także na nieprzerwanym działaniu Polskich Naczelnych Władz Wojskowych i nieprzerwanym istnieniu ośrodków wojskowych. Dlatego można i należy mówić o odtwarzaniu Sił Zbrojnych, bo nie idzie o tworzenie ich z niczego, od początku (jak było choćby we Francji 1939, choć i wtedy mówiło się o odtwarzaniu Sił Zbrojnych na obczyźnie). Podobnie nowa mobilizacja będzie remobilizacją, skoro demobilizacja z punktu widzenia polskiego nie była ogłoszona”⁷⁴. W sprawach ogólnych, poza danymi statystycznymi, gen. Kukiel nie miał większych zastrzeżeń. Zwrócił tylko uwagę na fakt, iż sprawy wojska wymagają współdziałania Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Sztabu Głównego z rządem RP.

Prowadzone w zaciszu gabinetów wojskowych teoretyczne prace nad projektem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ostateczny kształt przyjęły w 1948 r. Według opracowanych wytycznych oddziały polskie mogły powstać na terenie państw alianckich (USA, W. Brytania), po uprzednim zawarciu odpowiednich umów polityczno-wojskowych. Oczywiście miały to być jednostki samodzielne, o charakterze narodowym. Ich skład bojowy i wielkość uzależniono od możliwości (zgody) partnerów. Przewidywano także, że będą to wszystkie rodzaje sił, a ich liczebność szacowano od 70 do 167 tys. żołnierzy. Mobilizacja bądź, jak uważał Kukiel, remobilizacja, miała być prowadzona w skupiskach emigracyjnych na Zachodzie. Głównym celem tworzonych oddziałów na ww. zasadach miała być walka o niepodległość Polski w konflikcie zbrojnym między aliantami a Związkiem Radzieckim. Powyższe ustalenia nie pozostawiają żadnych złudzeń i sugerują, że projektodawcy realne szansę na odtworzenie PSZ dostrzegali tylko w przypadku wybuchu wojny.

Prowadzone w późniejszym okresie (1949–1954) prace przez Związek Sztabu Głównego ograniczyły się do uszczegółowienia przyjętych założeń i bieżących analiz politycznych, militarnych oraz kadrowych. Nie sposób w tym miejscu pominąć faktu, jakim była zbieżność poglądów władz wojskowych i politycznych RP w aspekcie postrzegania rozwoju sytuacji międzynarodowej. Myśl wojskowa, w tym przypadku, korespondowała z polityką rządu na uchodźstwie. Trafne spostrzeżenie sformułował badacz dziejów emigracyjnych Tadeusz Wolsza, pisząc, że w 1948 r. „władze RP na obczyźnie sprecyzowały swoje ostateczne stanowisko na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego między koalicjantami z II wojny światowej”⁷⁵.

Spekulacje na temat możliwości przekształcenia konfliktu politycznego między mocarstwami w konfrontację zbrojną prowadzono od 1945 r. Wraz z upływem czasu taki scenariusz stawał się coraz bardziej prawdopodobny. Wybuch wojny koreańskiej, uznanej za prolog III wojny światowej, rozbudził wciąż żywe, mimo upływu czasu, nadzieje uchodźstwa na

⁷⁴ Ibidem, Uwagi o referacie organizacyjnym PSZ z 12 VII 1948 r.

⁷⁵ T. Wolsza, *Rząd RP ...*, s. 89.

realizację sprawy polskiej. Władze RP uznały, iż wobec konfliktu uchodźstwo polskie nie może pozostać neutralne. Zaistniała koniunktura otworzyła drogę do upragnionego celu, jakim była walka o niepodległość zniewolonej przez komunistów Polski. Opowiadanie się po stronie aliantów czyniło z emigracji atrakcyjnego partnera. Za taką percepcją roli emigracji przemawiały nie tylko względy natury ideowej (antykomunizm), ale również i statystyczne, tzn. duża liczba Polaków na uchodźstwie. Jednak najważniejszym atutem, i to bezspornym, była możliwość utworzenia armii polskiej na Zachodzie. Wtedy też, jak nigdy dotąd, stały się aktualne opracowane na taką ewentualność projekty. Aby wcielić je w życie, koła wojskowe przygotowały wizytę gen. Andersa w USA⁷⁶. Jej głównym celem było zainteresowanie Amerykanów politycznym i wojskowym znaczeniem emigracji polskiej tak z punktu widzenia „zimnej wojny”, jak i ewentualnego konfliktu zbrojnego. Spodziewano się, że efektem podróży za ocean będzie uzyskanie środków na kontynuowanie działalności wojskowej na Zachodzie i kraju oraz ustalenie kontaktów w sprawach wojskowych, a także politycznych. Jednak największe nadzieje wiązano z odbudową wojska. Taki punkt znalazł się w programie wizyty gen. Andersa, który zaproponował szefom obrony utworzenie polskiego kontyngentu wojskowego (Free Polish Contingent) w Europie Zachodniej, w sile 100 tys. ludzi⁷⁷. Rodzi się pytanie, czy owa cyfra miała wymiar realny. Otóż przed wizytą przygotowano opracowanie, z którego wynika, że w 1950 r. w Europie i na innych kontynentach znajdowało się około 230 tys. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Z tej liczby za zdolnych do remobilizacji uznano ok. 167 tys., z tego 80 tys. na terenie Wielkiej Brytanii⁷⁸. Jednak statystyka nie była tutaj najważniejsza. Zdawano sobie sprawę, iż bardziej wymowny propagandowo i politycznie byłby sam fakt utworzenia wojska niż jego liczebność.

Październikowa wizyta gen. Andersa w Stanach Zjednoczonych, mimo ambitnego programu i wielu spotkań z wysokiej rangi oficerami, nie przyniosła oczekiwanych wyników ani politycznych, ani wojskowych. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych poza podtrzymującymi nadzieję deklaracjami nie otrzymał zgody na tworzenie oddziałów polskich, ani też finansowego wsparcia dla prowadzenia dalszej działalności wojskowej. Jedynym pozytywnym skutkiem wizyty było „odkurzenie” sprawy polskiej w USA i na arenie międzynarodowej. Amerykanie dostrzegali potencjał polityczny i militarny polskiego uchodźstwa, jednak zamierzali wykorzystać go do realizacji własnej polityki. Stąd podobnie jak i przedstawiciele innych państw zachodnich prowadzili podwójną grę. Z jednej strony utrzymywali stosunki dyplomatyczne z reżimem warszawskim, co uniemożliwiałoby uznanie władz emigracyjnych, z drugiej zaś kokietowali emigrację symbolicznymi, niezobowiązującymi spotkaniami z jej przedstawicielami, wychodząc w niektórych przypadkach naprzeciw polskim oczekiwaniom. Klasycznym przejawem tego dualistycznego modelu polityki USA była m.in. uchwalona w sierpniu 1951 r. przez Izbę Reprezentantów tzw. poprawka Kerstena. Zakładała ona, że USA przeznaczy kwotę 100 mln dolarów na specjalne cele związane z uchodźcami państw Europy Środkowej⁷⁹. Wśród finansowanych przedsięwzięć wymieniono tam utworzenie na Zachodzie wojskowych

⁷⁶ Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Polityka uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii w okresie „zimnej wojny”. Podróż gen. Andersa do USA w 1950 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 171–195.

⁷⁷ IPMS, sygn. A. 11E/1157. Informacja za „Daily Graphic” z 7 X 1950 r.

⁷⁸ Ibidem, kol. 39/34 D, Notatka: Możliwość odtworzenia PSZ i stan ilościowy polskich rezerw na Zachodzie na dzień 1 sierpnia 1950 r. Dokument ten sygnowany jest datą 18 sierpnia 1950 r.

⁷⁹ B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961, s. 467.

jednostek narodowych, które zamierzano nazwać „Armią Wyzwolenia”. Ta szumnie brzmiąca inicjatywa pozwalająca wierzyć w „wyzwolenie”, była jedynie martwym zapisem. Po dwóch latach, jak przysłowiowy Feniks, odrodziła się, aby pod postacią Ochotniczego Korpusu Wolności (Volunteer Freedom Corps) rozbudzić ponownie emocjonalnie i propagandowo, nadzieje emigracji państw zza żelaznej kurtyny na zmianę ich losu⁸⁰.

Tabela 1. Rozmieszczenie korpusu oficerskiego zdemobilizowanych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie według stanu z 1 X 1950 r. *

Kraj osiedlenia	Stopień oficerski							Razem
	Gen.	Płk	Ppłk	Mjr	Kpt.	Por.	Ppor.	
Wielka Brytania	67	225	476	1044	2265	3752	5251	13080
Francja	5	8	16	14	30	205	257	535
Kanada	5	7	13	24	64	145	100	358
USA	3	4	4	9	29	79	82	210
Argentyna	1	9	17	42	123	327	184	703
Razem**	84: poniżej 60 lat 44	256: poniżej 55 lat 96	529: poniżej 50 lat 59	1151: poniżej 45 lat 205	2585 poniżej: 40 lat 560	4508	6022	15135

* Źródło: IPMS, sygn. A. XII. 89/117. Zestawienie własne opracowane na podstawie tabel statystycznych sporządzonych dla poszczególnych stopni. Dane dotyczące poruczników i podporuczników pochodzą z tabel opracowanych w odniesieniu do 1953 r.

** W rubrykach razem ujęto wszystkich oficerów, w tym również tych, którzy przebywali w państwach nie wymienionych w tabeli, a byli ewidencjonowani.

Militarny rozwój wydarzeń w Korei ożywił francuskie zainteresowanie polskim potencjałem wojskowym. Wprawdzie rozmowy w tej sprawie prowadzone były przez łącznika gen. Andersa, Mariana Czarneckiego od 1949 r., jednak „konkretyzacja ofert” nastąpiła dopiero w lutym 1951 r. Wtedy to Laporte (kierownik Poddyrekcji Europy Wschodniej we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych) złożył mjr. dypl. M. Czarneckiemu propozycję utworzenia polskiej dywizji ochotniczej we Francji⁸¹. Pod presją oferty, a także sytuacji, w jakiej znaleźli się byli żołnierze PSZ⁸², polski łącznik 8 lutego 1951 r. skierował Aide Memoire na ręce kierownika Poddyrekcji Wschodniej na Quai d'Orsay⁸³. Ponieważ dokument nie był precyzyjny i mógł być niekorzystnie zinterpretowany dla sprawy polskiej, gen. Anders zlecił

⁸⁰ P. Machcewicz, *Emigracja w oczekiwaniu na trzecią wojnę światową (1950–1954)*, „Więź” 1998, nr 10, s. 152 i 153; także, A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945–1960*, Kraków 1994, s. 121–124.

⁸¹ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Odpis listu gen. W. Andersa do ambasadora Kajetana Morawskiego z 22 lutego 1951 r.

⁸² Na terenie Francji rozpoczęto wśród młodych Polaków werbunek do kompanii wartowniczych (zwerbowano ok. 200 osób) bez zgody i współdziałania z władzami polskimi na uchodźstwie. Istniała uzasadniona obawa wykorzystania Polaków do celów militarnych. Szerzej zob. Pismo K. Morawskiego do gen. W. Andersa z 2 III 1951 r., w: IPMS, sygn. A. 11E/1250

⁸³ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Copie Aide Memoire.

ambasadorowi polskiemu w Paryżu, Kajetanowi Morawskiemu, sprostowanie nieścisłości⁸⁴. Za podstawę do rozmów z francuskim MSZ przedstawił wytyczne do organizowania Polskich Sił Zbrojnych. Według generała, Wojsko Polskie miało być odtworzone jako całość. W przypadku konieczności formułowania polskich jednostek przy poszczególnych siłach zbrojnych (amerykańskich, brytyjskich czy francuskich) nie mogły one organicznie być wcielone do armii danego państwa. Równocześnie gen. Anders negatywnie ustosunkował się do projektu senatora Johnsona postulującego utworzenie amerykańskiej lub atlantyckiej legii złożonej z emigracji środkowoeuropejskich⁸⁵. Krytyczne uwagi wyraził także pod adresem francuskiej koncepcji użycia cudzoziemców z zażelaznej kurtyny w ramach tzw. Armii Europejskiej⁸⁶. Wedle oceny Generalnego Inspektora zgoda na pobór Polaków do jednostek międzynarodowych spowodowałaby utratę narodowego charakteru tworzonych formacji zbrojnych i zniweczyłaby projekt odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Poza tym taka koncepcja nie odpowiadała wojskowym ani politycznym planom władz emigracyjnych RP w sensie realizacji nadrzędnego celu — niepodległości Polski, a także uznania rządu polskiego na uchodźstwie.

Na podstawie Aide Memoire mjr. M. Czarneckiego Laporte opracował memoriał dla ministra spraw zagranicznych Francji. W formie pisemnej przekazał go także ambasadorowi Alpfand przedstawicielowi dyplomacji francuskiej w NATO⁸⁷. Nadanie biegu polskim sprawom wojskowym ambasador K. Morawski określił jako pierwszą próbę urzędowego zainteresowania się strony francuskiej możliwością utworzenia wojska polskiego na uchodźstwie. Wedle jego prognoz memoriał miał zaktywizować sprawę polską na arenie międzynarodowej, wywołać rezonans w Stanach Zjednoczonych i współzawodnictwo w obozie alianckim. Jednocześnie wykluczył możliwość narzucenia przez Francuzów swoich projektów bez woli lub opinii miarodajnych czynników amerykańskich.

Kwerenda źródeł francuskich z pewnością wyjaśniłaby dalsze losy memoriału Laporta na scenie politycznej Francji, a być może i międzynarodowej. Nie wiadomo bowiem, jakie cele przyswiewały francuskiemu zaangażowaniu się w sprawę tworzenia Wojska Polskiego? Spekulując, można jedynie tworzyć różne hipotezy. Niewątpliwie, co wydaje się truizmem, Francuzi, wykorzystując „element wojskowy”, pragnęli realizować własną politykę. Być może chodziło o grę w obozie alianckim, wymuszenie zgody na Polakach na zaciąg do armii francuskiej, a może tworzenie oddziałów na statusie Legii Cudzoziemskiej, gdyż innej możliwości w dziedzinie wojskowej ustawodawstwo francuskie nie przewidywało.

Zabiegi polskich wojskowych, przede wszystkim gen. Andersa, w czasie konfliktu koreańskiego zgodne były z programem władz RP na uchodźstwie i posiadały ich akceptację. Stanowisko rządu w tej sprawie najlepiej przedstawił premier i minister obrony narodowej, gen. Roman Odzierżyński. Na Sesji Rady Narodowej RP stwierdził on m.in.: „Każdy Polak musi wiedzieć, że tylko służba w swoim wojsku jest dla Polaka do przyjęcia, gdyż pomaga do osiągnięcia naszego głównego celu. Nam nie chodzi tylko o zatrzymanie zalewu komunistycznego, nam chodzi o odzyskanie niepodległości (...) od początku musimy wiedzieć, o co mamy walczyć. Dlatego już obecnie istnieje pilna potrzeba sprecyzowania stanowiska Zachodu co do sprawy przywrócenia Polsce niepodległości (...)

⁸⁴ Ibidem, Odpis listu W. Andersa do K. Morawskiego z 22 II 1951 r.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Tworzenie wojska polskiego w ramach Armii Europejskiej oznaczało uczestnictwo z RFN w jednym bloku militarnym i politycznym. Takie rozwiązanie w środowiskach emigracyjnych budziło obawy.

⁸⁷ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Pismo ambasadora K. Morawskiego do gen. Andersa z 2 III 1951 r.

Wojsko musi bowiem być tworzone tylko przez legalne władze państwowe — w przeciwnym razie schodzi do rządu kondotierów i nie może stanowić armii narodowej uznanej za swoją przez wszystkich Polaków w Kraju i na obczyźnie⁸⁸.

Aby ułatwić rozmowy prowadzone przez wojskowych, wzmocnić ich pozycję, a także i własną, przedstawiciele władz RP na posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa obradującego pod przewodnictwem Prezydenta RP Augusta Zaleskiego, 15 kwietnia 1951 r. uchwalili Tezy w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie⁸⁹. W przyjętym dokumencie we wstępie potwierdzono wcześniej przywołane stanowisko rządu. W kwestii zasadniczej autorytatywnie podkreślono: 2) Za Polskie Siły Zbrojne będą uznawane jedynie takie, które będą się znajdowały pod naczelnym zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, pod politycznym kierownictwem Rządu RP oraz będą podległe polskiemu Naczelnemu Wodzowi (...) 6) Użycie Polskich Sił Zbrojnych jest możliwe po uznaniu Rządu Rzeczypospolitej i zawarciu z nim odpowiedniego formalnego układu (...) 7) Polskie Siły Zbrojne winny być użyte w ten sposób, aby mogły jak najprędzej dotrzeć na ziemię polskie. Postawa władz państwowych w kwestii zorganizowania i użycia oddziałów polskich była wypadkową dwóch skrajnych koncepcji funkcjonujących w społeczności emigracyjnej. Zwolennicy pierwszej uważali, że należy nie tylko powołać własne siły zbrojne bez jakichkolwiek warunków, a nawet iść ochotniczo do każdego obcego wojska, które może walczyć z komunizmem. Przeciwnicy, zrażeni tragedią ostatniej wojny, wyrażali dezaprobatę zarówno dla tworzenia wojska na obczyźnie, jak i walki podziemnej w kraju⁹⁰. Polityka rządu była próbą pogodzenia obu opcji, aczkolwiek krytykowana była z wielu stron. Nawet zwolennicy reaktywowania polskich oddziałów wojskowych, mimo lojalności wobec władz RP w Londynie, przeciwni byli sztywnemu programowi rządu. W wątpliwość podawali istnienie zasady — „najpierw uznanie potem współdziałanie”. Opcję taką reprezentowali m.in. ambasadorowie Kazimierz Papée i Kajetan Morawski oraz minister Józef Potocki⁹¹. Emigracyjni dyplomaci postulowali pragmatyzm w podejściu do spraw wojskowych, przeniesienie aktywności na teren USA i lepszą koordynację działań dyplomatycznych. Ich poglądy podzielała część emigracyjnej opinii publicznej oraz niektórzy wojskowi. Na przykład gen. Kukiel uważał, iż uzależnianie tworzenia wojska od pisemnej deklaracji politycznej sojuszników jest zjawiskiem niekorzystnym. Według byłego ministra obrony narodowej taki warunek, zmuszający sojuszników do przyjęcia *a priori* zobowiązań, przekreślał szansę na odtworzenie PSZ.

Zasada „najpierw uznanie potem współdziałanie” upowszechniana przez władze RP na uchodźstwie nie była często podnoszona i nie dzieliła emigracji w kwestii odtworzenia armii polskiej na Zachodzie. Stanowisko głównych ośrodków politycznych aspirujących do miana „legalnego” przewodzenia emigracji, w sprawie wojska, ze względów programowych i propagandowych było jednolite. Nie kwestionując sensu jego reaktywowania, akcentowano narodowy charakter oraz wolę walki o niepodległość Polski u boku przyszłych sojuszników wojennych. Poza tym dopóki efekty rozmów prowadzonych przez wojskowych dalekie były od oczekiwania, a zachodni partnerzy składali tylko enigmatyczne i niewiążące deklaracje, zasada

⁸⁸ Ibidem, Przemówienie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej gen. dr. Romana Odzierżyńskiego na 4 posiedzeniu 2 sesji Rady Narodowej RP, PAT, 6 IV 1951.

⁸⁹ Ibidem, kol. 329/64.

⁹⁰ Ibidem, sygn. A. 11E/1250, Przemówienie Prezesa Rady Ministrów i Ministra...

⁹¹ Ibidem, sygn. A. 11E/1164, Streszczenie rozmów w Madrycie z 25 do 27 stycznia 1951 r. pomiędzy ambasadorem K. Papée, ambasadorem K. Morawskim i ministrem J. Potockim.

ta ze względów taktycznych nie była przedmiotem namiętnych sporów. O wiele istotniejszym problemem był fakt politycznego podporządkowania przyszłego wojska. Niestety, na emigracyjnej scenie politycznej każdy z ośrodków pretendował do odgrywania takiej roli i manifestował swoje stanowisko⁹². Brak zatem konsensusu politycznego w tej kwestii skazywał odtworzenie wojska polskiego „na śmierć” jeszcze przed próbą planowanego powołania go do życia. Dla przyszłych sojuszników był to najważniejszy argument i nawet osoba o dużym autorytecie, za jaką uchodził w środowiskach wojskowych i politycznych na Zachodzie gen. Anders, nie była w stanie zmienić stosunku aliantów do tej kwestii. Potwierdzają to liczne wypowiedzi zachodnich dyplomatów. Na przykład kierownik Poddyrekcji Wschodniej francuskiego MSZ, Laporte, przedstawiając ambasadorowi Morawskiemu trudności związane z tworzeniem wojska, wyraźnie podkreślił: „Tworzenie oddziałów w warunkach, w których wypowiadałby się za nimi jeden odłam uchodźstwa, a przeciwstawiał drugi, minęłoby się z celem”⁹³. Identyczny pogląd w rozmowie z gen. Andersem przedstawił prezes Komitetu Wolnej Europy, C. D. Jackson: „Sprawa organizacji wojska jest jedną z zasadniczych, ale niestety nic w tym kierunku nie może być zrobione, dopóki nie ma oparcia w jedności politycznej na uchodźstwie — przystąpić do tego będzie można dopiero posiadając wspólne polskie polityczne poparcie”⁹⁴. Rozbicie polityczne emigracji pejoratywnie oceniali nie tylko politycy państw zachodnich, ale również i wyżsi dowódcy wojskowi. Na przykład gen. A. D. Biddle zjawisko to określił następująco: „Jest nieszczęściem i wielkim utrudnieniem w rozwijaniu się sprawy [chodzi o wojsko — A. Z.] — rozbicie emigracji polskiej — szczególnie na terenie Francji, gdzie do osób wpływowych docierają różnymi drogami najrozmaitsi przedstawiciele stronnictw politycznych i poszczególne jednostki, nawzajem się zwalczające i przedstawiające każdy z osobna, że tylko dana osoba, względnie partia, ma poparcie mas emigracyjnych i kraju”⁹⁵. Podobne obawy towarzyszyły władzom amerykańskim. Dla nich ideałem, jak napisał Paweł Ziętara, była emigracja niepodległościowa, zjednoczona, przemawiająca jednym głosem, ale nie w formie rządu na uchodźstwie, z którym utrzymanie stosunków było politycznie i dyplomatycznie niewygodne, lecz w formie komitetu narodowego o jednoznacznie antykomunistycznym charakterze⁹⁶.

Zainteresowanie poszczególnych państw polskim potencjałem wojskowym na Zachodzie oprócz wymiaru pozytywnego niosło również zagrożenie dla części społeczności emigracyjnej. Jego istota sprowadzała się do możliwości wcielania Polaków do armii zachodnich i przekreślenia w ten sposób planów zakładających utworzenie wojska narodowego. Sprzyjał temu zarówno zaciąg ochotniczy, wzywanie polskich dipisów do komisji poborowych⁹⁷, jak i lokalne

⁹² Problem ten dość przejrzysto omówił T. Schaetzel w artykule *Sprawa wojska w świetle rozwiązań politycznych*, „Biuletyn Informacyjny LNP” z października 1952, nr 13, s. 1–3.

⁹³ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Pismo ambasadora K. Morawskiego do gen. Andersa z 2 III 1952 r. (cyt. za K. Morawskim). Podobne stanowisko reprezentował następcą Laporte’a, de Villelume, IPMS, sygn. KGA XXII, Pismo K. Morawskiego z 23 maja do ministra Sokolowskiego.

⁹⁴ Ibidem, KGA XXIII, Sprawozdanie z rozmowy W. Andersa z prezesem Jacksonem, które odbyło się w Londynie 4 XII 1951 r.

⁹⁵ Ibidem, KGA XXVII, Notatka z rozmowy z gen. Biddle z 31 V 1951 r.

⁹⁶ P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 32.

⁹⁷ IPMS, sygn. A. XII. 89/153A, Pismo F. Zawiszy (Oslo) do Ministra Obrony Narodowej z 20 VII 1950 r., także sygn. A. 11E/1250: Pismo ambasadora w USA (od 19 IX 1950 r.) J. Łukasiewicza do Ministra Spraw Zagranicznych z 3 II 1951 r. wraz z odpisem pisma Konsula J. Szygowskiego z 2 II 1951 r.; Pismo ministra S. Gruszki (Sydney) do MSZ z 29 I 1951 r.

„dzikie” inicjatywy organizowania oddziałów polskich (np. we Francji płk Zdrojewski) bądź mieszanych u boku armii zachodnich⁹⁸. Wykorzystanie uchodźców do walki nie związanej bezpośrednio z polską ideą niepodległościową było dodatkowym bodźcem do utrzymywania kontaktów i prowadzenia dalszych rozmów przez polskie władze wojskowe. Tym należy m.in. tłumaczyć aprobatę (Aide Memoire) dla inicjatywy francuskiej.

Brak postępów w rozmowach z przedstawicielami państw zachodnich na temat odtworzenia PSZ nie zniechęcał polskich kół wojskowych. Ich aktywność, szczególnie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, przyczyniła się do nawiązania bliższej współpracy z emigracyjnymi przedstawicielami wojskowymi państw środkowoeuropejskich⁹⁹. Efektem spotkań oraz zawartego porozumienia był konsensus na utworzenie przy NATO narodowych armii składających się z uchodźców zza żelaznej kurtyny. Deklarację taką w postaci memorandum gen. Andersa, z datą 31 lipca 1951 r., złożył w Sztacie gen. Dwighta D. Eisenhowera, dowódcy NATO w Europie¹⁰⁰. Powyższe rozwiązanie było konsekwencją propozycji (notabene jednej z wielu), jaką GISZ przedstawił w czasie swojej wizyty w USA. Niestety, bez dostępu do źródeł amerykańskich nie można prześledzić dokładnie losów tej inicjatywy. Wiadomo natomiast, iż z polecenia Eisenhowera, generałowie C. Biddle i Alfred Gruenther opracowali Aide Memoire dotyczące utworzenia w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego jednostek wojskowych złożonych z byłych żołnierzy i uchodźców państw zza żelaznej kurtyny¹⁰¹. Dokument ten, oparty na waszyngtońskich sugestiach gen. Andersa, w pierwszej połowie 1951 r. przesłano do Council of Deputies NATO w Londynie. Następny krok, o którym wcześniej wspomniano, w postaci memoriału wykonał już Anders. Nikłe postępy i brak zdecydowanej reakcji na złożoną przez niego ofertę wpłynęły na ponowienie propozycji. Drugie memorandum do Paktu Północnoatlantyckiego doręczono 15 marca 1952 r.¹⁰² Mimo że działania Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych odbyły się za zgodą premiera Rządu RP na uchodźstwie, gen. R. Odzierżyńskiego, to jednak spotkały się one z krytyką Rady Politycznej. Przewodniczący jej Komitetu Wykonawczego, Jerzy Zdziechowski, zaatakował premiera za upoważnienie Andersa do złożenia memoriału, stwierdzając, że „czynniki wojskowe nie mogą być narzędziem działania na terenie międzynarodowym”¹⁰³. Rzeczywistym powodem dezaprobaty dla decyzji wojskowych nie była sprawa tworzenia wojska, lecz problem jego politycznej podległości. W przypadku sukcesu laury przypadłyby „zamkowym legalistom”. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na istotny element, nie dostrzegany do tej pory w badaniach nad historią

⁹⁸ Ibidem, sygn. A. 11E/1250, Pismo ambasadora K. Morawskiego do gen. Andersa z 2 III 1952 r. Zob. także pismo J. Szygowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych, M. Sokołowskiego z 23 VI 1951

⁹⁹ Ibidem, sygn. KGA XIX, Notatka w sprawie zebrania wojskowych przedstawicieli grup niepodległościowych z krajów zza żelaznej kurtyny u GISZ z 28 IV 1950 r. Zob. także, IPMS, kol. 39/34F; A. Zaćmiński, *Polityka uchodźstwa polskiego ...*, s. 189–193.

¹⁰⁰ IPMS, sygn. KGA XXIII, Copy. Joint Memorandum to the Supreme Command of the Armed Forces of the Atlantic Pact in Europe. O memoriale tym pisał: J. Cisek, *Pierwsze podanie do NATO*, „Rzeczpospolita” z 2–3 V 1998, nr 102, s. 18; A. Zaćmiński, *Na białym koniu*, „Polityka” z 3 IV 1999, nr 14, s. 86.

¹⁰¹ IPMS, sygn. KGA XXVII, Notatka z rozmowy gen. Biddle’a z 31 maja 1951 r. W dokumencie tym gen. Gruenther występuje jako Gr.

¹⁰² Ibidem, sygn. KGA XXIII, Copy. Joint Memorandum to the Command of the Forces of the Atlantic Pact in Europe from the Military Representatives of Eight Eastern Central European Countries Residing in the West.

¹⁰³ Warunki odbudowy PSZ — bezsporne. Atak na memoriał do NATO podczas obrad Rady Politycznej, „Dziennik Polski” z 20 XI 1952 r.

emigracji. Wydaje się, że ambicje polityczne wojskowych i próby zorganizowania Wojska Polskiego na Zachodzie dodatkowo, poza podziałami politycznymi, pogłębiały rozbiście emigracji. Nie można zatem wykluczyć, iż miała one realny wpływ na kryzys władz państwowych RP na uchodźstwie w sierpniu 1954 r.¹⁰⁴

Prezentując historię prób odtworzenia PSZ, należy podkreślić, iż wiele inicjatyw w tym zakresie pochodziło z zewnątrz. Przedstawiciele państw zachodnich, zgłaszając swoje projekty, utrzymywali polskich „partnerów” w przekonaniu o słuszności podejmowanych przez nich działań. Wymownym przykładem mogą być cytowane wcześniej propozycje francuskie czy też grudniowe spotkanie C. D. Jaksona z gen. Andersem. W „grze na deklaracje” uczestniczyli również Brytyjczycy. Pierwszy sygnał, którego inicjatorem był Tufton Beamish pojawił się 6 listopada 1951 r. Brytyjski poseł zaproponował Janowi Librachowi przeprowadzenie rozmowy z wiceministrem wojny na temat możliwości odtworzenia PSZ na obczyźnie¹⁰⁵. Wprawdzie początkowo inicjatywa miała charakter wyłącznie osobisty, to jednak w późniejszym okresie uzyskała ona akceptację kilku członków parlamentu na czele z posłem Guy Lloydem. W efekcie tych zabiegów 18 lutego 1952 r. doszło do spotkania gen. W. Andersa z wiceministrem wojny, J. R. H. Hutchisonem¹⁰⁶. W czasie rozmowy wiele pytań ministra dotyczyło możliwości wstępowania Polaków do brytyjskich sił zbrojnych. W odniesieniu do sprawy armii polskiej na obczyźnie (a considerable Polish contingent) mówca stwierdził, że wchodziłaby ona w zakres kompetencji Paktu Północnoatlantyckiego, natomiast proceduralne wcielenie w życie tej inicjatywy miało się odbyć za pośrednictwem War Office. Oficjalnie jednak sprawa utworzenia PSZ podniesiona została dopiero w czasie debaty Izby Gmin na temat ratyfikacji umów z Niemcami. Wtedy to poseł Thornton–Kemsley wystąpił z apelem utworzenia na Zachodzie polskich jednostek wojskowych¹⁰⁷. Mimo przedstawionych argumentów inicjatywa ta nie zyskała aprobaty parlamentu angielskiego, ale i nie pozostała bez echa. Sprawą zainteresował się marszałek H. Rupert Alexander, który 7 sierpnia 1952 r., a więc kilka dni po debacie, spotkał się z gen. Andersem. Lord Alexander poprosił Generalnego Inspektora o złożenie mu oficjalnie jako ministrowi obrony narodowej memoriału w sprawie polskich zagadnień wojskowych¹⁰⁸.

Efekty prowadzonych rozmów, składanych memoriałów nie napawały optymizmem, ale też i nie zniechęcały polskich wojskowych do dalszych zabiegów dyplomatycznych. Wiara w słuszność podejmowanych działań obfitowała w spotkania na różnym szczeblu. W 1952 r. w Kanadzie i USA przebywał gen. M. Tokarzewski–Karaszewicz, który odbył szereg rozmów, w tym m.in. z urzędnikiem Ministerstwa Wojny USA Peacem¹⁰⁹. Nadal utrzymywano łączność z wyższymi dowódcami wojskowymi reprezentującymi uchodźców z państw środkowoeuropejskich. W zabiegach na rzecz utworzenia oddziałów polskich nieustającą aktywność przejawiał gen. Anders. W 1953 r. odbył dwie rozmowy z Charlesem Kerstenem. Prawie regularnie

¹⁰⁴ Tezę taką w pewnym stopniu potwierdza pismo Prezesa Rady Ministrów i Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Stanisława Mackiewicza do kierowników placówek Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 11 VIII 1954 r., w: IPMS, sygn. A. 11E/1250.

¹⁰⁵ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Pismo J. Libracha do W. Andersa z 5 II 1952 r.

¹⁰⁶ Ibidem, KGA XXIII, Notatka do akt sporządzona przez J. Libracha 18 II 1952 r.

¹⁰⁷ *Podnieść na Zachodzie sztandar polski. O utworzenie oddziałów polskich apeluje w Izbie Gmin poseł Thornton–Kemsley*, „Dziennik Polski” z 2 sierpnia 1952 r.

¹⁰⁸ IPMS, sygn. A. 11E/1250, Notatka do akt z 11 VIII 1952 r. podpisana przez J. Libracha.

¹⁰⁹ Ibidem, Pismo ministra W. Babińskiego do ambasadora J. Lipskiego z 4 III 1952 r.; także pismo J. Lipskiego do ministra M. Sokółowskiego z 2 V 1952 r.

spotykał się z wysokiej rangi wojskowymi Paktu Północnoatlantyckiego, w tym. m.in. z Alfredem M. Gruentherem, szefem sztabu, a w latach 1953–1956 dowódcą NATO. Rolę adwokatów sprawy wojska odgrywali generałowie Kopański i Maczek. W 1954 r. z upoważnienia GISZ i w jego imieniu prowadzili rozmowy w Departamencie Stanu USA.

W miarę postępującego odprężenia w stosunkach międzynarodowych szanse na odbudowę PSZ malały. Nie bez wpływu pozostawało również pogłębiające się coraz bardziej rozbitcie polityczne emigracji. Niestety, fiasko prowadzonych rozmów zjednoczeniowych spowodowało, że deklaracja sygnatariuszy Aktu Zjednoczenia (14 III 1954 r.) w sprawie odtworzenia oddziałów polskich na obczyźnie stała się już tylko pobożnym życzeniem. Ostatecznie swoją realność straciła w momencie, kiedy gen. Anders przestał uważać Prezydenta RP za zwierzchnika sił zbrojnych.

Mimo wygaśnięcia przesłanek międzynarodowych i politycznego rozbitcia uchodźstwa poszczególne ośrodki emigracyjne w swoich planach politycznych nadal, aczkolwiek w ograniczonym zakresie i zaangażowaniu, uwzględniały możliwość odtworzenia PSZ na Zachodzie. Jednak o ile w latach 1945–1954 działania te wynikały z przesłanek pragmatycznych i po części racjonalnych, o tyle po 1954 r. pozostały *idée fixe*. Poddali się jej tylko nieliczni. Bezgranicznie wierząc w ideały, trwali w iluzji, łudząc się nadzieją i oszukując samych siebie. Większość środowisk emigracyjnych, nie rezygnując z walki o niepodległą Polskę, przestała jednak wierzyć w możliwość gwałtownej zmiany układu jałtańskiego.

Przedstawione powyżej koncepcje i próby początkowo zachowania, a później odtworzenia oddziałów polskich na Zachodzie były pochodną celów, jakie towarzyszyły emigracji od 1939 r. Utworzenie jakiegokolwiek wojska, bez względu na jego wartość bojową, poza tym że byłoby wydarzeniem politycznym dużej wagi, dawało nadzieję na wskrzeszenie sprawy polskiej. Jednocześnie podniosło by prestiż uchodźstwa i wyeksponowało jego dążenia niepodległościowe. Pytanie o sens podejmowanych działań mija się z celem. Rolą sztabowców i kadry dowódczej wysokiego szczebla jest prognozowanie i planowanie, polityków zaś tworzenie koncepcji, programów po to, aby je zrealizować. Wprawdzie wojska nie odtworzono, niemniej sama idea, w ramach której podejmowano te działania, na skutek pokojowego rozwoju sytuacji międzynarodowej urzeczywistniła się — Polska odzyskała niepodległość. Dążenia gen. Andersa do odtworzenia PSZ oraz oddziałów innych państw środkowoeuropejskich i włączenie ich w struktury Paktu Północnoatlantyckiego, aczkolwiek w innej formie i innym celu, zmaterializowały się 12 marca 1999 r.

The Preservation and Recreation of Polish Armed Forces in the West (1945–1954) — Conceptions and Attempts

For the emigré authorities of the Republic of Poland in Great Britain, the capitulation of Nazi Germany in May 1945 did not signify an end of the struggle. By refusing to accept the political and territorial shape of new postwar Poland, the Polish government-in-exile in London accepted a stand of „temporality” and „continuum”. In its opinion, the political battle waged by the Powers for world ideological domination would, sooner or later, result in an armed conflict (the third world war) between the Western democracies and the Soviet Union. Such a scenario of future events was perceived as an opportunity for the liberation of Poland from communism and the Soviet impact. Other plans concerned, albeit with little probability,

a chance for reaching the same aim by pacific means. In both instances, and predominantly in the first one, particular attention was attached to the existence of the Polish Armed Forces in the West. It was they who were to play the main role in the struggle for a free, independent and democratic Poland.

In an attempt to retain the Polish Armed Forces for as long as possible, the authorities of the Republic of Poland, primarily the military, embarked upon a number of initiatives. Already prior to the end of the hostilities in Europe, they examined chances for deploying Polish detachments in the war against Japan. Subsequent projects foresaw a role to be played by the Forces during the occupation of Germany. Once those initiatives failed, the Polish government accepted the British decision concerning the establishment of a Polish Cadet and Disposition Corps. Hopes for the retention (up to the outbreak of a global armed conflict) of at least part of the Forces were linked with this formation. The increasing reduction of the Corps personnel initiated the organisation of the secret (conspiracy) structures of the Polish Armed Forces. Special importance was attached to the Chief of Staff Union, headed by General Władysław Anders, Chief Inspector of the Armed Forces.

The British demobilisation of the Polish Armed Forces was followed by the emergence of assorted conceptions of recreating a Polish army in the West. Their fervent supporter and untiring propagator, next to the military and politicians, was General W. Anders. Taking into consideration the possibility of a new world war, he tried, during numerous unofficial meetings, to win the support of his Western interlocutors for projects of Polish armed formations in the West.